

# Kazimierz Zawadzki

---

## Reforma adwokatury

---

Palestra 7/12(72), 3-12

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ ZAWADZKI

## Reforma adwokatury

W chwili gdy piszę te słowa, Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości przystępuje do obrad nad rządowym projektem nowej ustawy o ustroju adwokatury.

Kończy się okres długiej, owocnej, nierzadko burzliwej dyskusji nad kierunkami reformy, a zaczyna sama reforma.

Co leży u jej źródeł, jakie są jej cele i zadania i jakie środki zmierzają do osiągnięcia tych zadań?

W ciągu ubiegłego dwudziestolecia w naszym życiu polityczno-społecznym i gospodarczym nastąpiło szereg istotnych przemian. Tymczasem w sposobie wykonywania zawodu adwokata, w formach i organizacji jego pracy, w zakresie koniecznej specjalizacji nie nastąpiły tego rodzaju przemiany, które by nadały za przemianami ustrojowymi i gospodarczymi.

W okresie międzywojennym, w ustroju kapitalistycznym, którego podstawą była prywatna własność środków produkcji, również adwokatura zorganizowana była w formie prywatnych kancelarii.

Obecnie wprawdzie od 10 lat adwokatura działa z reguły w formie zespołów adwokackich, jednakże w zespołach tych każdy pracuje wyłącznie na własny rachunek.

Zespół nie zapewnia swym członkom minimum zarobku, nie zapewnia im ubezpieczeń społecznych, wielu adwokatów od lat nie korzysta z urlopu, bo w okresie, tego urlopu pozbawieni zostają środków egzystencji.

Wewnątrz zespołu toczy się nadal walka konkurencyjna, walka o zdobyć dla siebie jak najwięcej klienteli i jak największych zarobków.

Rażące dysproporcje w zarobkach poszczególnych członków zespołu powstają nie tylko ze względu na różnice w zakresie doświadczenia, talentu, zasobu wiadomości (co byłoby całkowicie usprawiedliwione) ale czasami zależą one od umiejętności organizowania sobie dopływu klienteli.

Oprócz różnych sposobów akwizycji, nie liczących z godnością adwokata, grają tu niekiedy rolę także bliskie powiązania rodzinne z urzę-

dującym sędzią lub prokuratorem, co nawet mimo woli adwokata stwarza wokół niego mit, że może on więcej niż inni działać dzięki swym koligacjom czy znajomościom.

Z tym wiąże się inne niekorzystne zjawisko. Sława — czasem usprawiedliwiona, a czasem nie usprawiedliwiona — powoduje nadmierny napływ klientów, napływ taki, że adwokat nie jest w stanie wywiązać się należycie ze swoich zadań. Po prostu nie starcza mu czasu na przygotowanie się do rozprawy, na udział w rozprawie i na należyte przygotowanie pism procesowych.

Taki adwokat tylko formalnie prowadzi większość spraw swoich klientów. Przyjmuje pełnomocnictwo i honorarium, ale *de facto* większość spraw prowadzą jego substytucji. Ponieważ „wzięty” adwokat nie ma czasu na substytucję, bo sam ma dużo spraw, substytutami zostają albo ludzie starzy, niedołęzni, albo młodzi, niedoświadczeni, nie mający jeszcze swojej klienteli, przy czym niejednokrotnie otrzymują oni substytucję w ostatniej chwili, nie mając nawet czasu na należyte przygotowanie się do sprawy.

Adwokat, który przyjął sprawę, otrzymuje przeważającą większość honorarium, chociaż faktycznie sam sprawy nie prowadzi, a substytut, który rzeczywiście prowadzi sprawę, otrzymuje znikomą część honorarium.

Tego rodzaju zjawiska są niekorzystne dla klienta, dla którego prawo wyboru adwokata, oparte na zaufaniu, staje się fikcją. Zjawiska te nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami socjalizmu, który nie uznaje wyzysku cudzej pracy, uznaje zaś zasadę: każdemu według pracy.

Fakt, że adwokat nie może prowadzić sprawy osobiście i że nie ma czasu na jej opracowanie, pogłębia się jeszcze bardziej przez to, że w obecnych zespołach istnieją dwie kategorie adwokatów: jedni żyją tylko z praktyki prywatnej, drudzy, i to raczej bardziej zapobiegliwi, mają po kilka radcostw prawnych i ich kolizje czasowe są dlatego większe, że dużą część swego czasu muszą poświęcić na radcostwa.

Cierpią na tym i obsługa prawna jednostek gospodarki społecznej, i klienci prywatni.

Z drugiej strony słyszy się coraz częściej narzekania, że obroty w zespołach adwokackich spadają, co odbija się niekorzystnie na zarobkach, zwłaszcza tych adwokatów, którzy nie mają radcostw. Utrzymanie się zaś z samej praktyki prywatnej o tyle nie było łatwe, że duża progresja podatkowa, zwłaszcza po przekroczeniu obrotu 5 000 zł, nie zachęcała do przyjmowania większej ilości spraw nawet tych adwokatów, którzy mogliby przyjąć spraw więcej.

Obiektywnie należy stwierdzić, że liczba spraw osób prywatnych, prowadzonych przez adwokatów, ma i będzie miała tendencję zniżkową. Wynika to nie tylko z faktu, że od kilku lat spada wpływ spraw do sądów, co musi się odbijać na prywatnej praktyce, i nie tylko z faktu, że zjawisko to się utrzymuje. Wynika to również z przemian społecznych w wymiarze sprawiedliwości, z tego, że coraz więcej spraw rozstrzyganych do tej pory przez sądy państwowe rozstrzygać będą obecnie organy społeczne, kolegia orzekające, sądy społeczne, społeczne komisje pojednawcze.

Ustawa o ograniczeniu podziału gospodarstw wiejskich wpłynie również, niewątpliwie, na zmniejszenie się ilości spraw majątkowych wiejskich, zwłaszcza spadkowych.

Czy oznacza to, że adwokatów będzie za dużo, że grozi im pauperyzacja? Bynajmniej.

Nie sposób nie dostrzec, że skoro w naszym ustroju podstawą jest uspołeczniona własność produkcji, skoro produkcja i obrót skupione są w coraz większej mierze w ramach gospodarki uspołecznionej, to rośnie poważnie zapotrzebowanie — ze strony gospodarki uspołecznionej — na obsługę prawną.

Podział adwokatury, który w kapitalizmie przybierał formę specjalizacji na cywilistów i karników, musi w ustroju socjalistycznym przyjąć jako kryterium podziału: tych adwokatów (choć nie tylko adwokatów), którzy zajmują się obsługą prawną gospodarki uspołecznionej, oraz tych, którzy świadczą pomoc prawną na rzecz poszczególnych obywateli.

Adwokaci mają szczególnie dobre przygotowanie do pełnienia roli radców prawnych w gospodarce uspołecznionej, wielu więc z nich może i powinno w niej w tym charakterze pracować.

Wyboru muszą dokonać sami adwokaci. Ułatwi im ten wybór uregulowanie sprawy wynagrodzeń radców prawnych oraz fakt, że adwokat-radca prawny, który jako radca mógł być zatrudniony tylko na jednym etacie (czy też w rozmiarach nie przekraczających jednego etatu), będzie mógł teraz — jeżeli zrezygnuje z praktyki prywatnej — pracować jako radca prawny w granicach do jednego i pół etatu.

Powinno to stworzyć realne i korzystne podstawy egzystencji. Poza tym, zachowując wpis na listę adwokatów, adwokat-radca prawny zachowuje zarazem swą niezależność od czynnika administracyjnego, bo każdej chwili może zrezygnować z radcostwa i przejść do zespołu.

Jeśli rzeczywiście poważna część adwokatów ograniczy swą praktykę do radcostw, to pozostali będą mieli stosunkowo większe wpływy spraw prywatnych, co powinno im skompensować zrezygnowanie z radcostw.

Nie będzie zaś przykrej kolizji obowiązków, kiedy ani radcostwo, ani prywatna klientela nie stanowią wystarczającej podstawy egzystencji oraz kiedy obok pracochłonnych niewątpliwie obowiązków radcy trzeba się ubiegać o prywatnego klienta.

W początkowym okresie, dopóki nie odczuje się wyraźnego odpływu pewnej części adwokatów na stanowiska radców prawnych, może nastąpić obniżenie zarobków, ale w krótkim czasie po przeprowadzeniu tego rozgraniczenia zarobki w obu grupach powinny się ustabilizować.

Innego wyjścia nie ma. Jeżeli 5 000 adwokatów będzie chciało zostać wyłącznie na praktyce prywatnej, to sami skazą siebie na niepotrzebną pauperyzację. I to nie dlatego, że ktoś im obniży zarobki, lecz dlatego, że nie wystarczy klienteli.

Gospodarka uspołeczniona też nie może dalej tolerować takiego stanu, że jej radca prawny nie może poświęcić czasu na opracowanie poważnych spraw przedsiębiorstwa, natomiast nastawiony jest w znacznej mierze na obronę przestępców, malwersantów i chuliganów bądź też traci swój cenny czas na tzw. „pyskówki”.

Interesy gospodarki uspołecznionej są zbyt poważne, aby mogła ona zrezygnować z obrony prawnej i pomocy prawnej, będących wyłącznie do dyspozycji tej gospodarki.

Ustawa zajmuje więc stanowisko, że pewna część adwokatów będzie działać tylko na rzecz gospodarki uspołecznionej, pozostała zaś część — na rzecz ludności.

Adwokaci pracujący na rzecz ludności zgrupowanej będą przede wszystkim w zespołach nowego typu, bo prywatne kancelarie będą zniszczone.

Czym różni się zasadniczo nowy typ zespołu od dotychczasowego?

Zespół staje się podstawową komórką samorządu. Zespół gwarantuje członkowi minimum zarobków zarówno w czasie pracy, jak i w czasie choroby i urlopu, gwarantuje ubezpieczenia społeczne.

Adwokat nie będzie brał honorarium od klienta, który będzie płacił na rzecz zespołu. Adwokat będzie natomiast uczestniczył w podziale dochodu zespołu. —

Podział ten dokonywany będzie w dwóch częściach. Pierwsza część, której wysokość określi rozporządzenie wykonawcze, będzie dzielona równo między wszystkich członków zespołu. Dopiero nadwyżka, pozostała po podziale tej części, będzie dzielona proporcjonalnie, uwzględniając rzeczywisty wkład pracy.

Nie będzie to jakaś premia uznaniowa, zależna od nieuchwytnych kryteriów, ale część łatwa do sprawdzenia i wyliczenia.

Adwokat wtedy tylko będzie miał szanse podwyższenia swych zarobków ponad część dzieloną równo, gdy zespół jako całość wypracuje nadwyżkę. Adwokat będzie więc osobiście zainteresowany w wynikach pracy zespołu jako całości. Zespół dysponuje dostatecznymi środkami, aby przeciwstawić się tendencjom do uchylania się od pracy lub życia kosztem pracy innych. Można będzie wtedy ograniczyć prawo do udziału w dochodach, a nawet wykluczyć adwokata z zespołu.

Klient będzie miał prawo wyboru adwokata, chyba że obciążenie pracą danego adwokata uniemożliwi mu przyjęcie sprawy. Wtedy klient może sobie wybrać innego adwokata z tego samego lub innego zespołu.

Kierownik zespołu, niezależnie od udziału w dochodach, będzie pobierał wynagrodzenie zależne od wielkości zespołu. W dużych zespołach rada adwokacka będzie mogła zwolnić kierownika zespołu od obowiązku prowadzenia spraw. Kierownik zespołu i ogólne zebranie będą mieli prawo udzielić członkowi zespołu ostrzeżenia.

Nowa organizacja pracy w zespole powinna się przyczynić do pełniejszego zatrudnienia wszystkich członków zespołu, powinna zachęcać do konsultacji i współpracy, do wzajemnego zastępstwa, a przez nowy system podziału dochodów powinna stwarzać stan, który nie będzie zachęcać do przyjmowania większej ilości spraw, niż faktycznie można będzie samemu obsłużyć, i ograniczyć zarazem substytucji do nieuniknionych konieczności.

Bliższe szczegóły dotyczące pracy zespołów regulować będzie rozporządzenie wykonawcze.

Mówiąc o formach wykonywania pracy przez adwokatów, nie sposób pominąć nowej formy, którą wprowadza ustawa, tj. społecznych biur pomocy prawnej.

Spółeczna pomoc prawna, a zwłaszcza społeczne poradnictwo prawne zdobyło sobie już dawno prawo obywatelstwa, a ponieważ ostatnio znacznie się rozwija, znaczy to, że na tę formę pomocy prawnej istnieje zapotrzebowanie społeczne. Szczególną tradycję i osiągnięcia w tej dziedzinie mają związki zawodowe, Liga Kobiet, Polski Komitet Pomocy Społecznej i inne organizacje społeczne.

Chodzi o to, żeby w tej społecznie użytecznej akcji można było korzystać z wysoce wykwalifikowanych sił, jakimi są adwokaci, i aby społeczne biuro pomocy prawnej mogło nie tylko udzielić porady, ale również zapewnić prowadzenie sprawy przez adwokata.

Warunki wynagrodzenia tych adwokatów, którzy będą zatrudnieni w społecznych biurach pomocy prawnej, regulować będzie umowa między adwokatem a społecznym biurem pomocy prawnej. Zarobki tych adwokatów nie mogą bazować na opłatach pobieranych od klientów, bo np. związki zawodowe także dotychczas w znacznej mierze świadczą pomoc prawną dla swych członków bezpłatnie. Adwokat zatrudniony w społecznym biurze pomocy prawnej nie może być jednocześnie członkiem zespołu.

W przyszłości więc nastąpi podział adwokatów na trzy grupy: radców prawnych, członków zespołów i zatrudnionych w społecznych biurach pomocy prawnej. Wszyscy będą mieli czynne i bierne prawo wyborcze do organów samorządu adwokackiego.

Ponieważ w zespołach wzrosną koszty związane z ubezpieczeniem, więc jednocześnie zmniejsza się bardzo poważnie progresję podatkową, która poza tym działała jako antybodziec do przyjmowania większej ilości spraw.

Drugim podstawowym zagadnieniem łączącym się z reformą adwokatury jest sprawa samorządu adwokackiego.

Ustawa podkreśla w art. 1, że adwokatura zorganizowana jest na zasadach samorządu zawodowego, i precyzuje, że zadaniem samorządu jest: czuwanie nad należytym wykonywaniem przez adwokaturę jej ustawowych zadań, zapewnienie właściwej postawy społecznej, wysokiego poziomu etycznego i stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz sprawowanie kontroli nad ścisłym przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata.

Wbrew nieuzasadnionym poglądom ustawa nie tylko nie ogranicza kompetencji samorządu, ale bardzo znacznie je rozszerza.

Najbardziej charakterystyczne rysy ustawy to dalsze uspołecznienie pracy zespołów i dalsze rozszerzenie samorządu zawodowego.

Samorząd ten, jak wynika z jego zadań, nie jest czymś w rodzaju związku zawodowego adwokatów, który byłby tylko po to, by bronić ich interesów. Samorząd jest delegacją władzy publicznej czuwającą nad właściwym wykonaniem zadań przez adwokaturę i przede wszystkim jest odpowiedzialny za całość pracy adwokatury.

Nie jest on ustanowiony w interesie adwokatury, ale w interesie publicznym. Adwokat powinien być w wykonywaniu zawodu niezależny, bo tylko wtedy może dobrze wykonać swe obowiązki. Nie powinien się czuć zależny od sędziego, prokuratora, nie powinien się bać tego, że o jego losie może decydować czynnik państwowy. Dlatego więc adwokatura korzysta z samorządu.

Samorząd jednak powinien wszechstronnie kontrolować pracę adwokata pod względem zawodowym, etycznym i społecznym. Powinien też sprawować niezależne sądownictwo dyscyplinarne.

Samorząd powinien nie tylko nadzorować i kontrolować pracę zespołów, nie tylko decydować o wpisie na listę adwokatów, szkolić aplikantów, ale także mieć wpływ na prawidłowe rozmieszczenie adwokatów oraz mieć możliwość eliminacji z adwokatury jednostek, które nie dają rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata w sposób zgodny z zadaniami adwokatury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Trzeba podkreślić, że niektórzy członkowie dotychczasowych organów samorządu nie rozumieli potrzeby rozszerzenia jego uprawnień. Inni jednak słusznie podkreślali, że jeżeli samorząd ponosi odpowiedzialność za działalność całej adwokatury, to musi on być wyposażony w odpowiednio szerokie kompetencje.

Wszystkie organy samorządu pochodzą z wyborów i wszystkie mogą być odwołane przez organ, który je wybrał.

Organy samorządu wojewódzkiego wybierane będą przez zgromadzenie delegatów. Regulamin Naczelnej Rady Adwokackiej określi liczebność tych organów oraz sposób wyboru i liczbę delegatów. Chodzi o to, żeby zgromadzenia delegatów w małych izbach były odpowiednio reprezentatywne. Zastąpienie walnych zgromadzeń izb zebraniem delegatów uzasadnione jest nie tylko nadmierną liczebnością dotychczasowych walnych zgromadzeń w dużych izbach, która nie sprzyjała rzeczowości pracy tych organów, ale także tym, że skoro obecnie adwokaci pracować będą w trzech odrębnych grupach zawodowych, to wszystkie te grupy powinny być odpowiednio reprezentowane. Członek zaś zgromadzenia delegatów będzie reprezentował nie tylko siebie i nie tylko swoje osobiste poglądy, ale także poglądy tych, którzy go wybrali i przed którymi będzie on odpowiedzialny za swoje czynności.

Naczelna Rada Adwokacka składać się będzie z dziekanów izb oraz z wybranych przez nich adwokatów.

W związku z tym, że zespół staje się podstawową jednostką samorządu, Naczelna Rada Adwokacka będzie odciążona od załatwiania drobnych spraw. Naczelna Rada rozpoznawać będzie odwołania tylko w tych sprawach, w których pierwszą instancją była rada adwokacka.

Od uchwały rady adwokackiej skreślającej z listy adwokatów przysługiwać będzie zainteresowanemu odwołanie do Naczelnej Rady Adwokackiej, a jeżeli podstawą skreślenia jest brak rękojmi do wykonywania zawodu, to ponadto dalsze odwołanie do Sądu Najwyższego.

Od uchwały odmawiającej skreślenia przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości odwołanie do Sądu Najwyższego.

Rady adwokackie w stosunku do zespołów będą miały następujące uprawnienia:

- 1) powoływania i odwoływania kierownika zespołu spośród kandydatów przedstawionych przez zespół,
- 2) uchylenia lub zmiany uchwały zespołu, jeżeli będzie ona sprzeczna z prawem albo jeżeli będzie tego wymagać interes publiczny,
- 3) rozpoznawania odwołań od uchwał zebrania zespołu,
- 4) kontrolowania pracy zespołu,
- 5) rozwiązania zespołu.

W związku ze zwiększeniem uprawnień nadzorczych samorządu ustawa przewiduje stale urzędujących członków samorządu i powołanie stałych zespołów wizytatorów.

Adwokat nie będzie miał prawa wykonywania zawodu w zespole ani w społecznym biurze pomocy prawnej, jeżeli jego małżonek jest sędzią lub prokuratorem. Natomiast może adwokat pełnić wtedy funkcje radcy prawnego.

W wypadku gdy krewny do drugiego stopnia lub powinowaty w I stopniu jest sędzią albo prokuratorem, adwokat nie może wykonywać pomocy prawnej na rzecz osób prywatnych na terenie województwa.

Dla zapewnienia realizacji tych przepisów oraz dla prawidłowego rozmieszczenia adwokatów rada adwokacka może nakazać przeniesienie siedziby na swoim terenie, a Naczelna Rada Adwokacka — na terenie całego kraju.

W trosce o podwyższenie przygotowania do wykonywania zawodu przedłuża się okres aplikacji do lat 3 — z zachowaniem praw nabytych.

W związku z rozszerzeniem uprawnień samorządu adwokackiego Minister Sprawiedliwości, niezależnie od dotychczas posiadanych uprawnień nadzorczych, będzie miał prawo zawieszenia w sprawowaniu funkcji poszczególnych członków organu adwokatury i zwrócenia się do organu, który ich wybrał, o ich odwołanie, jeżeli będzie tego wymagać interes publiczny. Nie dotyczy to członków komisji dyscyplinarnych.

W wypadku gdy ustawa upoważnia Ministra do uchylenia uchwały organu adwokatury, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, Minister będzie ustalał wytyczne co do sposobu jej załatwienia.

W sprawach dyscyplinarnych orzeczenia komisji dyscyplinarnych po ich uprawomocnieniu mogą być zaskarżane tylko do Sądu Najwyższego, przy czym rewizję na niekorzyść obwinionego można wnieść tylko w ciągu 6 miesięcy. Słuszne jest chyba, żeby nie ograniczać żadnym terminem (tak jak było dotychczas) rewizji na korzyść obwinionego.

W zakresie postępowania dyscyplinarnego główne zmiany są następujące:

Karę upomnienia lub nagany będzie mógł nałożyć dziekan rady. Obwinionemu od takiej kary przysługuje odwołanie do wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej, która orzeka ostatecznie. Odciąży to Wyższą Komisję Dyscyplinarną od rozpoznawania drobnych spraw.

Oprócz kar dotychczasowych wprowadza się karę pieniężną, karę



przeniesienia siedziby oraz karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu na czas od roku do lat 5.

Do tej pory wysuwano wątpliwości, czy człowiek wydalony dyscyplinarnie z adwokatury może po dłuższym okresie ubiegać się o ponowne przyjęcie. Obecnie projekt rozstrzyga całkowicie wyraźnie te wątpliwości. Pozbawienie bowiem dyscyplinarne prawa wykonywania zawodu na czas określony pozwala ubiegać się ponownie o wpis, natomiast wydalenie dyscyplinarne z adwokatury uniemożliwia zgłoszenie ponownego wniosku o wpis.

Do tej pory Minister Sprawiedliwości mógł tymczasowo zawiesić w wykonywaniu czynności zawodowych tylko wtedy, gdy sam polecił wszczęcie postępowania dyscyplinarne. Wytwarzały się takie sytuacje, że jeżeli sam obwiniony czuł, iż grozi mu tymczasowe zawieszenie, to zgłaszał się do rzecznika i żądał wszczęcia przeciwko sobie postępowania, tak że czasem od jego decyzji zależało, kto będzie uprawniony do tymczasowego zawieszenia. Obecnie w tego rodzaju sytuacjach Minister nie będzie pozbawiony uprawnień, które zresztą również dotychczasowa ustawa mu nadawała, ale których skuteczność zależała czasem od inicjatywy obwinionego. Poza tym nierzadko wpływało doniesienie pokrzywdzonego jednocześnie do rzecznika, i do Ministra i wówczas powstawały wątpliwości, czy Minister może skorzystać ze swoich uprawnień.

W zakresie postępowania dyscyplinarnego trzeba jeszcze zwrócić uwagę na zmianę charakteru tymczasowego zawieszenia oraz kary zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych.

Dotychczas przy zawieszeniu adwokat pozbawiony był zupełnie środków utrzymania, obecnie zaś nie będzie ich całkowicie pozbawiony, a tylko uprawnienia jego będą ograniczone. Korzystną także zmianę stanowią przepisy o zatartiu skazania dyscyplinarnego, których dotychczas nie było.

Projekt ustawy przewiduje bardzo surowe kary za udzielenie klientowi odpłatnej pomocy prawnej bez wiedzy kierownika zespołu oraz za przyjmowanie bezpośrednio korzyści materialnych od klienta. Przy popełnieniu tego czynu po raz pierwszy grozi kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu co najmniej na rok, a przy recydywie — kara wydalenia z adwokatury.

W dyskusji mówiono, że przecież mogą być poważniejsze przewinienia, i wyrażano wątpliwość, dlaczego tylko w tym wypadku podaje się sztywne dolne granice kary.

Jest rzeczą jasną, że przy innych poważniejszych przewinieniach też będzie się stosowało kary aż do najsurowszych, a jeżeli ponadto przewinienie będzie również przestępstwem (np. sprawy z art. 38 m.k.k.), to grozić będzie odpowiedzialność karna.

Wprowadzenie dolnej, sztywnej granicy kary nie jest żadnym *novum* w ustawodawstwie. W ustawodawstwie karnym z reguły istnieją dolne granice kar, czasem również bardzo wysokie.

Za wprowadzeniem tych przepisów przemawiały względy następujące: Nieujawnianie dotychczas wpływów w całości lub w części występowało stosunkowo często. Wystarczy tu wymienić około 100 spraw karnych

skarbowych, w których wykryto i udowodniono te fakty. Ten jednak, kto dotychczas ukrywał dochody, narażał na straty tylko Skarb Państwa i samorząd. Często próbowano się tłumaczyć (choć nie jest to żadne usprawiedliwienie), że przyczyną ukrywania dochodów była wysoka progresja podatkowa. Obecnie ta wysoka progresja podatkowa zniknie, a ten, kto będzie chciał uprawiać nielegalną praktykę lub osiągać nielegalne dochody, będzie ponadto po prostu okradać kolegów ze swojego zespołu, zmniejszając ich udział w dochodach zespołu.

Nie można się zgodzić, żeby adwokat, który powinien stać na straży prawa i być jednym ze współczynników wymiaru sprawiedliwości, mógł sam łamać przepisy prawa, działać nielegalnie i nieuczciwie w stosunku do swoich kolegów i współpracowników. Adwokatem może być tylko człowiek nieskazitelnego charakteru, a kto tak postępuje, że łamie przepisy i wykazuje nieuczciwość, powinien być pozbawiony prawa wykonywania szczytnego zawodu, zawodu wymagającego wysokiego zaufania.

Projekt nowej ustawy zmierza do stworzenia dla adwokatury lepszych warunków pracy, utrzymując jednocześnie wysokie kwalifikacje zawodowe i etyczne niezbędne do wykonywania zawodu, utrzymując prawo wyboru adwokata przez klienta, umacniając niezależność adwokata i rozszerzając uprawnienia samorządu. Projekt stwarza również warunki dla tego samorządu do szybkiej i skuteczniejszej niż dotychczas eliminacji niepożądanych jednostek, które psuły dobre imię adwokata i okazały się niegodne wykonywania tego zawodu. Przy tej eliminacji umożliwiono jednak zachowanie całkowitej praworzeczności i możliwości obrony — aż przed Sądem Najwyższym włącznie.

Projekt rządowy, jak już wspominałem na wstępie, będzie jeszcze przedmiotem obrad Sejmu i dopiero Sejm nada mu ostateczną formę. Trzeba jednak chyba już teraz informować środowisko adwokackie o treści projektu, o założeniach, które leżały u jego podstaw.

Potrzeba tej informacji, i to właśnie na łamach „Palestry”, jest chyba tym większa, że wokół projektu, w toku długofalowych prac nad nim nie zawsze dostatecznie jasno przedstawiono cele i założenia reformy.

A przecież reforma nie polega tylko na wydaniu aktu prawnego. Ustawę będą wcielać w życie sami adwokaci, powinni więc znać jej założenia i cele, które chcemy osiągnąć przez reformę.

Projekt ustosunkował się przychylnie do wielu postulatów adwokatury. Bardzo poważnie brano pod uwagę stanowisko samorządu adwokackiego, co jednak nie oznacza, że można było uwzględnić wszystkie postulaty. Wiele z nich bowiem zmierzało do tego, żeby albo nic nie zmieniać, albo ograniczyć zmiany do tak niewielkiego zakresu, iż nie wpłynęłoby to w jakiś zasadniczy sposób na dotychczasowy stan, który jest często niekorzystny zarówno dla samych adwokatów, jak i dla gospodarki narodowej oraz klientów.

Nie można zamykać oczu na coraz bardziej trudne i skomplikowane sprawy gospodarki narodowej, która wymaga wyspecjalizowanej kadry dla zapewnienia obsługi prawnej. Trzeba widzieć kurczącą się praktykę prywatną, trzeba też wyjść naprzeciw rozwijającym się społecznym formom poradnictwa prawnego i pomocy prawnej dla ludności.

Ustawa przewiduje wydanie szeregu rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenia te przed ich wydaniem będą również konsultowane z samorządem adwokackim i niewątpliwie powinny być również szczegółowo omawiane na łamach „Palestry”.

Reforma stwarza dla adwokatury pomyślne warunki działania i otwiera jej dalsze perspektywy rozwojowe. Stawia jednak trudne i odpowiedzialne zadania przed nowymi organami samorządu, od którego działalności zależy dalsze podnoszenie rangi trudnego i zaszczytnego zawodu adwokata.

## Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 1963 r.

Posiedzenie otworzył o godz. 10 min. 15 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski, wygłaszając na wstępie przemówienie poświęcone pamięci zmarłego w dniu 17 czerwca 1963 r. wieloletniego Prezesa i członka Prezydium NRA adw. Michała Kulczyckiego.

„Od chwili wyzwolenia — powiedział między innymi Prezes Sadurski — życie mecenasa Kulczyckiego przebiegało w nieustannej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy dla adwokatury. Nikt bardziej od nas, najbliższych Jego współpracowników, nie wie, jak Zmarły nie żałował swego trudu i zdrowia dla naszej korporacji. Rzadko zdarzał się dzień, kiedy w Naczelnej Radzie Adwokackiej nie było Prezesa Kulczyckiego. Interesowała go dosłownie każda sprawa dotycząca adwokatury. Toteż znał on problemy i kłopoty każdej rady adwokackiej. Był żywą kroniką adwokatury. Dziś, kiedy po raz pierwszy obradujemy bez Prezesa Kulczyckiego, proszę, abyśmy chwilą ciszy uczcili Jego pamięć”.

Zebrani, stojąc, minutą milczenia oddali hołd pamięci Zmarłego.

Następnie Prezes Sadurski powitał przybyłych na obrady Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w tymże Ministerstwie ob. Marię Matwinową oraz przedstawiciela Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego ob. Tadeusza Ładykowskiego.

Z kolei przyjęto zaproponowany przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej następujący porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z 24/25 maja 1963 r.